# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO.

**Rok XXXVI** **Nr. 6** **16 marca 1937 r.**

# KOLEDZY!

Szeroki ogół farmaceutyczny przejawia jak dotąd zbyt małe zainteresowanie zagadnieniami natury naukowej. Dowodem tego jest chociażby mała frekwencja, jaką obserwujemy na odczytach i wykładach organizowanych przez stowarzyszenia farmaceutyczne. Wszelkie wysiłki w tym kierunku tak długo nie osiągną należytego celu, dopóki szeroki ogół świata farmaceutycznego nie zrozumie, że uczestniczenie leży w jego własnym interesie. Obojętność pewnego odłamu naszego zawodu do uzupełnień wiadomości daje się zaobserwować nawet w stolicy — tym największym skupieniu farmaceutycznym — u boku jedynego polskiego Wydziału Farmaceutycznego. Wielu farmaceutów, zatracając wszelkie zaiteresowania naukowe, daje, niestety, dowód niezrozumienia konieczności stałego uzupełniania zdobytej wiedzy na studiach uniwersyteckich i że stan taki jest równoznaczny z cofaniem się wstecz.

Trwanie dalsze takiego stanu rzeczy zagraża poważnie dorobkowi naukowemu, jaki zdobyła farmacja polska dzięki szlachetnym wysiłkom jednostek, które przyczyniły się do zreformowania naszych studiów uniwersyteckich. Istniejąca już dzisiaj w wielu wypadkach rażąca różnica między współczesnym poziomem nauk farmaceutycznych a faktycznym poziomem poszczególnych jednostek, skłania nas do wezwania wszystkich farmaceutów, tak właścicieli, jak i pracowników, do wzięcia udziału w odczytach i wykładach naukowych organizowanych celem podniesienia poziomu naukowego. Gdy w s z y s c y członkowie zawodu utrzymają stały kontakt z nauką, wtedy podniesie się stan wiedzy i osiągniemy wspólnym wysiłkiem światły cel, jaki przyświecał reformatorom studiów farmaceutycznych.

Spełnienie tego zadania jest naszym obowiązkiem zawodowym i obywatelskim!

(—) Prof. dr Br. KOSKOWSKI
Prezes Towarzystwa Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce.

(—) Ppłk Mgr W. SOKOLEWICZ
Naczelnik Wydziału Nadzoru Farmaceutycznego w Min. Opieki Społecznej.

**UWAGA. Na stronicy 68 program odczytów w Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników.**

Z Zakładu Farmakognozji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

MĄCZKA CZESŁAW

# Trifolium arvense L. „Owieczki polne Syr."

*1. Wstęp: Historia zapomnianej koniczyny.*

Pospolicie na terytorium Europy, rosnąca, począwszy od północnych krain fińsko-skandynawskich i zachodnich wybrzeży Skandynawii, skończywszy na południowych jej przylądkach, a także w północno zachodniej Azji, w północnej Afryce, Abisynii, na Islandii i Wyspach Kanaryjskich spotykana koniczyna polna Trifolium arvense L., od dawien dawna była znaną i stosowaną, jako środek leczniczy. Już pierwsze wzmianki o tej smukłej, zaopatrzonej kosmatymi kwiatostanami i trójkrotnymi listkami, roślince znajdujemy u Hippokratesa i Galena (1), którzy znają jej lecznicze własności i wiadomości o niej pod nazwą „Herba et flores Lagopi" przekazują potomności.

Oto, co pisze S. Syreniusz (1613 r.) o jej zewnętrznym wyglądzie:

„Troy radzay owieczek znayduiemy /chocia nam tylko ieden Dioszkorides opisał. Pierwszy pospolity y obecny /różdżek cienkich /drobnych/ oblich /zlekka kosmatych/ y gałązkowatych. Listeczków po trzech iako w koniczynie /iedno drobniejsze y mnieysze. Kwiatki żółte. Z tych potym na wierzchu różdżek główeczki mchowate/ y siwo wełniste. W tych bywa nasienie /iako ziarno prosiane wielkie. Smaku korzennego. Korzenia cienkiego/ twardego y zdrewniałego".

Dalej opisuje Syreniusz dwie inne rośliny, nie należące obecnie do rodzaju Trifolium sp., mianowicie pierwszą, identyczną z opisanym przez Kroebera (1934) (5) przelotem Anthyllis vulneraria L., drugą zaś bliżej nieznaną.

Podaje również zastosowanie lecznicze:

„Moc y skutki.

Ona zapaleniu y słabizn ognistym przymiotem swym przykładaniem bywa użyteczne.

Ciekaczkę czerwoną y
inne biegunki zawściąga /nasienie z swymi główkami miałko utarte /a z winem czerwonem/ albo z białym cierpkim używane. A gdzieby przy tym gorączka była /tedy z wodą/ albo z sokiem Granatowych iabłek. Dobrze też ich główkami mchowatymi stolec sobie ocierać. Dios.

Przeciwko zburzeniu kolery w żołądku /za czym womity/ y ciekaczki rady przypadaią nasienie y z główkami pić dobrze.

W pęchyrzu boleści uśmierza. Moczu gorącość tłumi /wszystko ziele z liściem ślazowym w słodkim winie warząc pić dawać. Krwią pluiącym/ nasienie z wodą używane bywa lekarstwem. Złote żyłki zbytnie płynące zawściąga /popiołem z nich zasypując. Także rozczyniwszy ten popiół/ woda skalista na maść pomazować je nią. Tok zbytni z ran /albo skąd inąd krwawy/ tenże popiół z nich zastanawia nim zasypuiąc".

Jako nazwę polską dla powyższej Herba Lagopi podaje Syreniusz nazwę „Owieczki", którą także współcześnie można by przyjąć dla oznaczenia gatunku Trifolium arvense L., określonego przez W. Szafera (9) jako koniczyna polna. Powyższy gatunek, jako Herba Lagopi, został zidentyfikowany przez G. Hegi (2). Autor ten podaje również w swej encyklopedii botanicznej zastosowanie lecznicze Herba Lagopi, identyczne z wymienionym zielarzem Syreniuszem, mianowicie przeciwko białym upławom, biegunkom, rozwolnieniu, dolegliwościom żołądka i pęcherza, oraz zewnętrznie przeciwko zastarzałym wrzodom całego ziela razem z kwiatami oraz osobno kwiatów w wyciągach winnym i wodnym.

*2. Chemiczne badanie nad Trifolium sp.*

Pod względem zawartości składników chemicznych, Trifolium arvense L. dotąd nie było badane.

Opracowane zostały dotąd poszczególne części roślinne pokrewnych gatunków rodzaju Trifolium, mianowicie: Trifolium pratense L., Trifolium incarnatum L. i inne, w których też wynaleziono szereg ciał.

Grazer (1883/4) r. (2) znalazł w główkach kwiatowych Trifolium pratense L. dwie żywice, tłuszcz, chlorofil, glikozę, taninę, jakiś kwas i substancję wyciągową.

Jego badania zostały rozszerzone przez Powera i Salvaya (1910) (11) oraz podane przez Wiesnera (1927) (2) i Wehmera (1929)31 (2), którzy częściowo określili pod względem chemicznym te substancje, stwierdzając, ze w Trifolium pratense znajdują się:

w całej roślinie: węglowodan (podobny do paragalaktonowych)
tłuszcz 1—1,3%
wosk 0,4—0,6% suchej substancji

w liściach: asparagina, oraz przypuszczalnie tyrozyna, hypoksantyna, guanina, emzymy i połączenia siarkowe,

w kwiatach: glikozydy: trifolina $C_{22}H_{22}O_{11}.H_2O$, P. t. 260⁰, rozpadająca się przy hydrolizie na ramnozę i cztero-hydroksy-fenyl - naftochinon, t. zw. trifolitynę $C_{16}H_{10}O_6$ p. t. 275⁰ i
izotrifolina,
kwercetyna w formie glikozydu,
pratol $C_{15}H_8O_2(OH)(OCH_3)$ p. t. 353⁰
pratensol $C_{17}H_9O_2(OH)_3$
izoramnetyna $C_{16}H_{12}O_7$

w żywicowatej zaś frakcji wyciągu alkoholowego kwiatów:

alkohol myrycylowy $C_{31}H_{63}OH$
trifolianol $C_{21}H_{34}O_2(OH)_2$
heptahosan $C_{27}H_{56}$
hentriakontan $C_{31}H_{64}$
sitosterol $C_{27}H_{46}O$
oraz kwasy tłuszczowe nasycone i nienasycone.

Autorowie ci podają jednocześnie, że kwiaty Trifolium pratense L. zalecane były przy leczeniu raka.

W tym samym roku podjęte przez Rogersona (1910 r) (12) badania nad zawartością składników chemicznych w innym gatunku Trifolium sp, koniczynie krwisto - czerwonej, Trifolium incarnatum L., doprowadziły do wykrycia nowych ciał poza zidentyfikowaniem niektórych już uprzednio opisanych Trifolium pratense L.

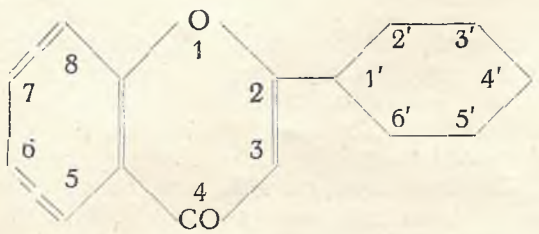
Stwierdził on w tej koniczynie obecność nowego glikozydu inkarnatryny $C_{21}H_{20}O_{12}.3H_2O$, we frakcji żywicznej obecność alkoholu inkarnatylowego, oraz wy-

osobnił kwercetynę, kwasy salicylowy i benzoesowy, pratol, hentriakontan, fytosterol, trifolianol i kwasy tłuszczowe.

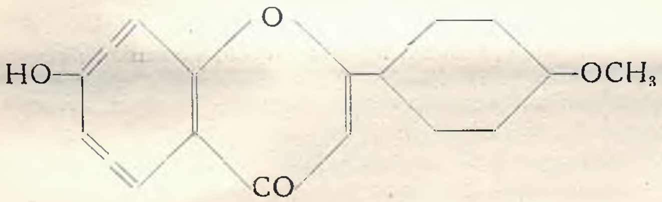
Późniejsze prace Robinsona i Venkateramana, (13) nad syntezą połączeń flawonowych doprowadziły do określenia pratolu pod względem budowy strukturowej i ściślejszego sprecyzowania jego danych fizycznych i chemicznych.

Autorowie ci podają, że wskutek zniszczenia w czasie pożaru próbek pratolu wyosobnionego z Trifolium pratense i Trifolium incarnatum przez Powera i Salvaya, oraz Rogersona, nie mogili stwierdzić identyczności drogą syntetyczną otrzymanego ciała z naturalnym pratolem. Dane jednak fizyczne i chemiczne zgodne z podanymi przez Powera i Salvaya wskazywałyby na identyczność.

Na podstawie zatem syntezy dokonanej przez Robinsona i Venkateramana (13) został określony wzór pratolu, jako 7—oksy—, 4'—metoksy-flawonu.




Flawon (numeracja w/g Haddersa Wehmera 1932 i Mayera 1936 r.).




Pratol.

Pratol p. t. 261⁰—262⁰ (Robinson, Venkateraman), 253⁰ (Power Salvay) (niższy przypuszczalnie wskutek zanieczyszczeń), bezbarwne igły słabo rozpuszczalne w gorącym alkoholu, trudno w wodzie, eterze, chloroformie i benzolu.

Powyższe dane podaje również Hadders i Wehmer (6) (1932 r.), notując jednocześnie, że w innych gatunkach Trifolium sp. znaleziono flawony o nieznanej poczęści budowie, mianowicie w Trifolium pannonicum Jacq., T. campestre Schob. T. hybridum L., T. medium L., T. montanum L., T. mutabile Port., T. pallilum Wald. et K., T. patens Schreb. i wyrażając przypuszczenie, że flawony te są eterem metylowym kwercetyny.

Odnośnie do inkarnatryny wyosobnionej przez Rogersona z Trifolium incarnatum L. podają, że jest to glikozyd kwercetynowy (3, 5, 7, 3' 4' — pięcio-oksy-flawon-glikozyd) występujący w tej jednej tylko roślinie.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nie podają danych odnośnie do glikozydu trifoliny wyosobnionej przez Powera i Salvaya, a przypuszczalnie z powodu niezaliczania przez Powera i Salvaya produktu jej odbudowy trifolityny do flawonów, pomimo własności barwnych zbliżonych do tych ciał. Ścisłego wzoru trifolityny dotąd nie podano. Podobnie nie podano dokładnego wzoru i danych fizyko-chemicznych dla izotrifoliny $C_{22}H_{22}O_{11}$ glikozydu znalezionego w kwiatach Trifolium pratense L.

### 3. *Metodyka analizy.*

Power i Salway stosowali do rozdzielenia podanych w ich pracy glikozydów metodę frakcjonowanej krystalizacji z rozcieńczonego alkoholu i otrzymywali szereg frakcyj (I. II. III.), z których wyosobnione substancje poddawali analizie, przyjmując chemiczną ich czystość. W ten sposób otrzymywane wydajności z poszczególnych frakcyj nie wystarczały do określenia własności wyosobnionych substancyj. (II-ga frakcja z 37,1 kg. suszonych kwiatów czerwonej koniczyny 0,5 g substancji, równe 0,0013%).

Powyższa metoda zastosowana w przypadku Trifolium arvense L. nie dawała czystego produktu. Przy krystalizacji otrzymywano zazwyczaj mieszaninę ciał o zmiennym punkcie topnienia przy następnym przekrystalizowaniu, co sprowadziło do całkowitej utraty substancji. Dlatego też wzorując się częściowo na pracy Powera i Salwaya oraz Rogersona zastosowano specjalną dla tego surowca metodykę analizy, dzięki której zdołano wyosobnić glikozyd flawonowy w pokaźnych ilościach w stosunku do posiadanego surowca, oraz do ilości z poszczególnych frakcyj z Trifolium pratense L. wyosobnionych metodą Powera i Salvaya (z 1 kg suszonych kwiatów 0,17 g).

Ziele owieczek polnych Syr. Trifolium arvense L., zakupiono na rynku krakowskim pod nazwą ludową „koniczyny wodnej", albo „kociej" (Katzenklee niem. literat.) od miejscowej zielarki. Pochodziło ono z łąk i lesistych zboczy wzgórz w okolicach Skawiny. Wysuszono je w cieniu. Po wysuszeniu można było z łatwością puszyste kwiatogłówki oddzielić od pozostałych części rośliny, pędów z korzeniami i liści. Jako surowiec wzięto pod uwagę suszone kwiatogłówki. Gotowano je z alkoholem etylowym 96⁰ (na 300 g surowca, 4 litry spirytusu 96⁰) przez przeciąg dwóch godzin, poczem zielono zabarwiony roztwór przesączono na gorąco przez watę. Po oziębieniu otrzymano na dnie naczynia osad biały. Osad ten oddzielono przez przesączenie i wysuszono. Wydajność: 1,1 g z 300 g surowca. P. t. około 92⁰ (A.).

Z roztworu alkoholowego po usunięciu osadu oddestylowano rozczynnik pod zmniejszonym ciśnieniem, a pozostałość przedestylowano z parą wodną w celu usunięcia lotnych olejków eterycznych. (Dokładne ilości olejku eterycznego uzyskano ekstrahując bezpośrednio eterem, a następnie po oddestylowaniu eteru, przepędzając olejek eteryczny parą wodną. Wydajność: 0,015%.

W kolbie destylacyjnej otrzymano po oziębieniu płyn barwy głęboko czerwonej (B) i gęstą, czarną żywicę (C). Powyższe trzy frakcje (A. B. C.) traktowano oddzielnie.

### 4. *Wyosobnienie glikozydu flawonowego.*

W poszukiwaniu zatem glikozydów flawonowych wzięto pod uwagę czerwony, wodny roztwór B. Wyekstrahowano go eterem w celu usunięcia rozpuszczalnych w eterze, wolnych flawonów, jakoteż innych fenolowych substancyj. Wodny roztwór wyekstrahowano zapomocą alkoholu amylowego. Wyciąg ciał rozpuszczalnych w alkoholu amylowym zagęszczono przez oddestylowanie rozczynnika pod zmniejszonym ciśnieniem do małej objętości, a następnie wyekstrahowano mieszaniną alkoholowo-wodną (na 50 $cm^3$ badanego roztworu 50 $cm^3$ $C_2H_5OH$ i 100 $cm^3$ $H_2O$) i uzyskano wyciąg barwy słomkowo-żółtej o smaku gorzkim. Teraz oddestylowano pod

zmniejszonym ciśnieniem alkohol i większą część wody, pozostałość zaś wodną wyekstrahowano octanem etylu. W ten sposób przeprowadzono szukany glikozyd flawonowy do lotnego rozczynnika, po oddestylowaniu, którego otrzymano ciało w postaci galarety. Ta galareta przekrystalizowana z małej ilości wody dawała kryształy jasno żółte w formie szerokich igieł, topiące się we własnej wodzie krystalizacyjnej, w temperaturze 181—182°.

Reakcje chemiczne otrzymanego ciała:

| | |
|---|---|
| z chlorkiem żelazowym | — zabarwienie ciemno-zielone |
| z alkaliami | — zabarwienie pomarańczowe |
| z kwasem siark. 50% | — zabarwienie pomarańczowe |
| z amoniakiem | — zabarwienie zielono-żółte |

daje reakcje redukcyjne z amoniakalnym roztworem tlenku srebrowego. Z zasadowym i obojętnym octanem ołowiu osady zielono - żółte.

Substancja zawiera wodę krystalizacyjną w ilości 7,06%. Topi się w tejże wodzie w 181—182°. P. rozkładu 234—235°. Wysuszone w temperaturze 105—110° topi się w 243—244°, rozkładając się jednocześnie i tworząc ciecz barwy ciemno-czerwonej.

Analiza przeprowadzona na węgiel i wodór metogą Pregla, zmodyfikowaną przez Boëtiusa (4.) i Friedricha (3.), dała następujące wyniki.

I spalenie.

3,830 mg substancji dało 7,094 mg $CO_2$ i 1,714 mg $H_2O$, co w przeliczeniu na węgiel i wodór wynosi C=50,5% i H=4,7%.

II spalenie.

3,872 mg substancji dało 7,234 mg $CO_2$ i 1,832 mg $H_2O$, co w przeliczeniu na węgiel i wodór wynosi C=50,9% i H=5,2%.

Przy zastosowaniu poprawki w stosunku do kwasu benzoesowego
obliczona średnia dwu spaleń wynosi: C=50,86% i H=4,95%.

Zatym procentowemu składowi węgla i wodoru odpowiadałby wzór empiryczny

$C_{21}H_{20}O_{12}.2H_2O$; m=500
C=50,4% i H=4,8%.

5. *Hydroliza związku* $C_{21}H_{20}O_{12}.2H_2O$.

Hydrolizę przeprowadzono dwukrotnie, stosując dwie różne metody jedną w celu uzyskania krystalicznego aglikonu, przypuszczalnie glikozydowej substancji, drugą w celu uzyskania cukru. Stwierdzono bowiem, że otrzymanie obu substancyj przy zastosowaniu jednej metody nie dawało wyniku.

W celu uzyskania krystalicznego aglikonu hydrolizowano w roztworze alkoholowo - wodnym rozcieńczonego kwasu siarkowego (1 cm³ spirytusu 96° 1 cm³ wody dest. 1 cm³ kwasu siarkowego rozcieńczonego w stosunku 1:5) ogrzewając przez przeciąg 2 godzin na łaźni wodnej. Rozpuszczona na zimno glikozydowa substancja wytrącała po dwugodzinnym ogrzewaniu krystaliczny aglikon. Aglikon zebrano przez odwirowanie, przemyto mieszaniną alkoholowo- wodną (1:2) wysuszono w eksykatorze nad chlorkiem wapnia. P. t. po wysuszeniu 305°. Igły długie, jasno żółte, pojedyńcze i w pęczkach.

Przeprowadzona analiza aglikonu na węgiel i wodór dała następujące wyniki:

I spalenie:

4,761 mg substancji dało 9,432 mg $CO_2$ i 1,882 mg $H_2O$, co w przeliczeniu na węgiel i wodór wynosi: C=54,0% i H=4,3%.

II spalenie:

4,184 mg substancji dało 8,204 mg $CO_2$ i 1,698 mg $H_2O$, co w przeliczeniu na węgiel i wodór wynosi: C=53,4% i H=3,9%.

Powyższe dane analizy, jako punkt topnienia wskazywałyby na identyczność produktów hydrolizy z kwercetyną $C_{15}H_{10}O_7.2H_2O$

(m=338, C=53,2% i H=4,1%).

W celu otrzymania krystalicznego osazonu cukru, wchodzącego w skład glikozydowej substancji, przeprowadzono hydrolizę, sposobem podanym przez Rogersona (12), ogrzewając w ciągu dwu godzin 2,5% wodnym $H_2SO_4$. Osazon cukru P. t. 203—205°.

6. *O rehabilitację Trifolium arvense L.*

Ze skąpych wiadomości w polskiej literaturze (Motyka, Panycz „Rośliny lecznicze i przemysłowe w Polsce" Lwów — Warszawa 1936). Odnośnie do zastosowania leczniczego Trofolium sp. wiadomym jest, że w handlu znajdują się, jako towar kwiaty koniczyny górskiej Trifolium montanum L., pod nazwą „Flores Trifolii albi" (montani), oraz czerwonej „Flores Trifolii rubri". Niemiecka literatura podaje także zastosowanie Trifolium arvense jako ludowego środka leczniczego pod nazwą „Schottischer Stoppmaustee".

Ponieważ zaś działanie lecznicze roślin z rodzaju Trifolium sp. będzie zależało od obecności pochodnych flawonowych w poszczególnych jego gatunkach, stwierdzenie obecności tychże pochodnych w Trifolium arvense L. w dużych ilościach w stosunku do innych gatunków, pozwala na rehabilitację Trifolium arvense jako surowca handlowego.

ZUSAMMENFASSUNG.

Der Verfasser hat sich mit dem Feststellen der Anwesenheit der Flavonen in der in chemischen Richt noch nie untersuchten Trifolium — Art, Trifolium arvense L. bemüht. Er hat davon in dergeringen Menge ein Flavonglukosid erhalten.

$C_{21}H_{20}O_{12} \cdot 2H_2O$,

Smp. 181 — 182° in der Kristalisierungs — Wasser, Schmelz- und Zersetzungs — punkt der in 105—110° getrokneten Substanz 243 — 244° der sicch mit der Rogersons Inkarnatrin, oder mit dem Power - Salvayschen, Quercetinglukosid ähnlich erwies. Deshalb lieg sich dieser Trifolium — Art, wegen ihrer Vergessenheit eine Rehabilitation satt.

---

Niech mi będzie wolno na tym miejscu złożyć gorące podziękowanie JWPanu Prof. W. R. Witanowskiemu za nadanie kierunku mojej pracy naukowej i za pomoc w jej zrealizowaniu, jakoteż JWPanu Prof. J. Supniewskiemu za umożliwienie jej wykończenia. Również dziękuję Panu W. Sikorskiemu w Polskiej Y.M.C.A. za pomoc w tłumaczeniu angielskich prac naukowych.

LITERATURA.

1. G. Dragendorff:„Die Heilpflanzen" 1898 r.
2. G. Hegi: „Illustrierte Flora von Mitteleuropa" 1908/31 r. Monachium.

3. A. Friedrich: „Die Praxis der Quantitativen organischen Mikroanalyse 1933. Lipsk i Wiedeń.

4. M. Boëtius: „Über die Fehlerquellen bei der mikroanalitischen Bestimmung des Kohlen — und Wasserstoffes". 1931. Berlin.

5. L. Kroeber: „Das neuzeitliche Kräuterbuch" 1934 r. Stuttgard — Lipsk.

6. G. Klein: „Handbuch der Pflanzenanalyse" 1932 r. Wiedeń.

7. F. Mayer: „Chemie der organischen Farbstoffe." 1935 r. Berlin.

8. S. Syreniusz: „Zielnik" 1613 r.

9. W. Szafer; S. Kulczyński; B. Pawłowski: „Rośliny Polskie". 1934 r. Lwów — Warszawa.

10. H. Schulz: „Wirkung und Anwendung der deutschen Arzneipflanzen" 1929 r. Lipsk.

Oryginalne prace naukowe:

11. F. B. Power and A. H. Salvay: „The Constituents of Red Clover Flowers" (Journ. of the Chem. Soc. Londyn 1910 r.).

12. H. Rogerson: „The Constituens of the Flowers of Trifolium incarnatum". (Journ. of the Chem. Soc. Londyn 1910 r.).

13. R. Robinson; K. Venkateraman: „A Synthesis of Acacetin and Certain Other Derivatives of Flavone" (Journ. Chem. Soc. Londyn 1926 r.).

## Streszczenia z czasopism obcych.

**Fyloterapia.**

R. Wasicky, Heil- und Gewürzpflanzen. 17, 1, str. 1 — 10, (1936).

Przez fytoterapię rozumie autor lecznictwo roślinnymi środkami leczniczymi bez przypisywania im specjalnych właściwości leczniczych, jak to jest rozpowszechnione w niektórych kołach, zwłaszcza laików. Każde rozsądne leczenie powinno uwzględniać wszystko, co może pomóc choremu organizmowi; dla chorego jest obojętnym czy stosowane są środki z zakresu fytoterapii, helioterapii, hemoterapii, lub jakiej innej terapii, byleby osiągnęły swój cel. Fytoterapia zajmuje się z jednej strony tymi środkami leczniczymi, które już obecnie mają zastosowanie lecznicze, z drugiej strony śledzi za nowymi. Systematyczne badanie surowców roślinnych zarówno farmakognostyczne, farmakodynamiczne, jak i kliniczne daje piękne rezultaty, jak to świadczą nie zakończone dotychczas badania Digitalis purpurea i Digitalis lanata. Szukając nowych środków leczniczych ze świata roślin, powinno się brać pod uwagę przede wszystkim te, które już kiedykolwiek były stosowane w medycynie ludowej. Surowce roślinne i otrzymywane z nich preparaty działają wielekroć inaczej niż izolowane czynne substancje. Przyczyny są rozmaite: związki w surowcu mogą występować w innej formie, np. w stanie koloidalnym; rozpuszczalność i zdolność absorpcji mogą być różne; w większości wypadków różne obecne w roślinie związki wywierają wpływ na działanie substancji czynnych, chociażby same dla siebie były fiziologicznie nieczynne. Przykładem tego może być np. liquiritia. Znaną jest rzeczą, iż rozmaite środki przeczyszczające, a zwłaszcza liście senesu miesza się często z radix liquiritiae, np. jak w pulvis liquiritae comp. wg. farmak. austriackiej. Aby ustalić czy w powyższym preparacie lukrecja gra tylko rolę czynnika poprawiającego smak, badano na białych myszkach radix liquiritiae i folium senae same dla siebie. Myszkom wagi 15 — 20 g po 18 h głodzeniu podawano surowce w formie pigułek. U zwierząt kontrolnych kur wydziela się w postaci małych, dobrze sformowanych kulek. U zwierząt, którym podawano pigułki z liśćmi senesu w dawce przeciętnej 2 mg dawało się zaobserwować słabe, nie zawsze występujące, działanie przeczyszczające, przyczym wypróżnienie następowało po 4 — 5 godzinach, a stolec był miękki. Przy dawkach 2.5 mg reakcja wszystkich prawie zwierząt była wyraźna. Radix liquiritiae nawet w dawce 10 mg okazał się bez działania. Pigułki zawierające po 2.5 mg senesu i lukrecji działają już po 2 — 2½ godzinach, dając stolec przeważnie płynny lub breiowaty; dowodzi to, iż korzeń lukrecji uczula jelito na działanie senesu, uczulającą substancją jest tu glycyryzyna. — Należy ostrzec przed zbytnim schematyzowaniem przy klasyfikacji surowców. Wyróżnia się np. surowce saponinowe, garbnikowe, antrachinowe; nie jest słusznym np. wszystkim surowcom zawierającym ciała czynne o charakterze garbników przypisywać całkowicie jednakowe działanie. W dobre łożysko skierowana fytoterapia ma przed sobą wspaniałą przyszłość, wywrze duży wpływ na całą terapię, przyczyniając się do ochrony największego dobra ludzkiego, — zdrowia.

*T.*

**Absorpcja witaminy D przez skórę.**

Schuler, przez Pharm. Zentrh. 77, str. 785, (1936).

W badaniach na zwierzętach wykazano, że witamina D dodana do kremów kosmetycznych albo olejów roślinnych absorbuje się przez skórę i to w ilościach mogących leczyć rachitis. Potrzebne są do tego ilości dziesięciokronie większe niż przy stosowaniu per os. Do badań używano skoncentrowane frakcje tranu, naświetloną cholesterynę i ergosterynę, wprowadzając je do podstaw dla kremów. Dalej stwierdzono, że witamina A w kremach przyspiesza proces leczenia świeżych ran, a równoczesna obecność witamin A i D w maściach powoduje szybki proces leczenia bez tworzenia się blizn.

*T.*

**Badania nad wpływem gotowania na strawność pokarmów roślinnych.**

K. Eimer, przez Pharm. Zentrh. 77, str. 496—497, (1936).

W ciągu określonego czasu podawano temu samemu człowiekowi pokarm roślinny surowy, a następnie gotowany, badając jak bywa znoszony i asymilowany. Przyjmowanie pokarmu surowego nie sprawia żadnych trudności, nie widać żadnego wstrętu. Podawanie płynów nie jest konieczne, ponieważ pragnienie nie występuje. Do pokarmu dodawano 1.5 g soli kuchennej. W ciągu tego okresu pacjent czuł się dobrze, zdolny do pracy, według jego zdania był nawet zdolniejszy do pracy i mniej się męczył niż przy innym pożywieniu. Zaburzeń w trawieniu nie zaobserwowano. Następnie podawano te same pokarmy gotowane. Początkowo przyjmowane były chętnie, poczym wystąpił silny wstręt wywołany mdłym smakiem i zaburzenia, które pokonano przez zwiększony dodatek soli, najpierw 5 g a potym 10 g. Ostateczne przejście do codziennego pożywienia mieszanego wpłynęło silnie na apetyt. Poza zmniejszeniem wagi o 1.6 kg w ciągu pierwszych 24 h podawania pokarmu surowego, co było wywołane silnym oddaniem wody przez organizm w związku z małą ilością soli w pokarmie, poważniejszych zmian w wadze nie zauważono. Całokształt badań wykazuje, że gotowany pokarm roślinny tylko nieco lepiej jest zużytkowany w ludzkim przewodzie pokarmowym niż taki sam pokarm w stanie surowym. Gotowanie nie wpływa na lepsze asymilowanie się białka roślinnego. Na pytanie, dlaczego nagół pokarmy bywają gotowane, odpowiada autor, że gotowanie wzmaga smaczność roślinnego pożywienia; mała smaczność pokarmów surowych uniemożliwia wielu ludziom stosowanie tego sposobu odżywiania przez dłuższy czas. Pożywienie surowe obciąża znacznie przewód pokarmowy i wymaga większej pracy trawiennej.

*T.*

## Odczyty w Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników.

Pod protektoratem Nacz. Wydziału Farmaceutycznego Dep. Sł. Zdr. Min. Op. Społ., Pana Ppłk. Mgra W. Sokolewicza, Sekcja Naukowo-Odczytowa przy Oddziale Warszawskim Z. Z. F. P. organizuje cykl odczytów dla wszystkich farmaceutów. Odczyty odbywać się będą w każdą środę o godz. 20-ej w lokalu Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników, ul. Marszałkowska 138 m. 8 (winda).

Program odczytów:

**Środa — 17 marca, godz. 20.** Prof. dr Hirszfeld — „Współczesny stan wiedzy w dziedzinie surowic i szczepionek".

**Środa — 24 marca, godz. 20.** Prof. dr W. Witanowski—„Znaczenie hormonów w życiu człowieka".

**Środa — 31 marca, godz. 20.** Dr Zakrzewski — Kierownik Pracowni Biologicznej Instytutu im. Curie-Skłodowskiej — „Zagadnienie nowotworów (raka) w świetle ostatnich badań i nowoczesny arsenał środków przeciwrakowych".

**Środa — 7 kwietnia, godz. 20.** Dr Odrzywolski — (Zakład Higieny U. J P.) — „Higiena pracy farmaceuty w aptece".

## Ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego.

W dniu 25 ub. m. została przyjęta przez Sejm ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego, która będzie obowiązywać na terenie całego państwa. Jednocześnie z wymienioną ustawą została przyjęta następująca rezolucja: „Sejm wzywa Rząd do przedłożenia na najbliższej sesji zwyczajnej projekt pełnej ustawy aptekarskiej oraz projektu ustawy o izbach aptekarskich". Uchwalona przez Sejm ustawa, regulująca stosunki personalne w naszym zawodzie, nie wiele odbiega od ogłoszonego w swoim czasie na łamach „Kroniki" projektu rządowego. W ustawie obecnie przyjętej wprowadzono szereg poprawek, z których najważniejszą jest wzmianka w kilku paragrafach o izbach aptekarskich, które będą powołane, jako reprezentancja całego zawodu. Zarządzającym apteką w myśl tej ustawy może być zasadniczo tylko właściciel lub dzierżawca. Widzimy tu więc pewne ograniczenie dla właścicieli aptek, których zmusza się do osobistego zarządzenia i pewne zmniejszenie terenu pracy dla pracowników. Ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego została obecnie przesłana do Senatu. Dopiero po przyjęciu ustawy przez Senat i w 3 miesięce po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw zacznie ona obowięzywać.

## Aptekarz — dobry kupiec.

Przez dłuższy czas toczyła się na łamach „Wiadomości Farm." dyskusja na temat apteki wzorowej, wypowiadali się jej zwolennicy, zabierali głos i przeciwnicy tej koncepcji, przytaczając rozmaite argumenty. Nie wchodząc w meritum polemiki, chciałbym zwrócić uwagę na szczegół, który przeszedł bez zwrócenia na siebie uwagi, a który nie pozbawiony jest dużego nawet znaczenia. Niektórzy, zabierając głos w dyskusji, wypowiedzieli się, że są aptekarze, u których przeważa pierwiastek kupiecki, nie wypowiadając się zresztą, czy uważają to za moment dodatni, czy też ujemny. Pan B. Machnikowski w artykule swym, stanowiącym zamknięcie dyskusji, też porusza tę sprawę, twierdząc, że „ten kto ujmuje swe obowiązki, pod kątem widzenia wyłącznie swym prywatnym korzyści materialnych, ten staje się w miejsce dobrego aptekarza, dobrym kupcem, a to zazwyczaj w parze nie chodzi..." Z tym przekonaniem Szan. Autora nie zupełnie się zgadzam, jak napewno nie każdy się zgodzi, kto dobrze orientuje się w dzisiejszych stosunkach aptekarskich. Przede wszystkim jeśli nie pełne 100% właścicieli aptek, to z pewnością przygniatająca ich większość ma na celu swoje prywatne korzyści materialne, nie znaczy to jednak wcale, by przez to samo chcieli przestać być dobrymi aptekarzami. Bądźmy szczerzy i nie usiłujmy wmawiać w siebie wzajemnie, że apteki prowadzi się głównie dla ulżenia cierpiącej ludzkości, skoro tak nie jest, a apteka jest takim interesem, jak każdy inny zawód, który daje utrzymanie. Tak, jak np. lekarz leczy za pieniądze, a każdy inny zawodowiec za swą pracę ma pensję, tak i my możemy się przyznać że apteka jest placówką dochodową, a nie pracuje się dla samej tylko idei. Nikt napewno pretensji o to do nas mieć nie będzie. Samo jednak traktowanie apteki pod kątem swych prywatnych korzyści materialnych nie czyni jeszcze z aptekarza dobrego kupca, bo czyni z niego tylko kupca, a kupcy bywają dobrzy i źli...

Aptekarz powinien bezwzględnie znać się na kupiectwie. Poza stroną naukową apteki, jest wiele spraw, które wcale nie różnią się od kłopotów prowadzącego jakiekolwiek inne przedsiębiorstwo handlowe, wystarczy wspomnieć troskę o należyte uzupełniane zapasu towarów, prowadzenie księgowości, czy wreszcie sprawy podatkowe. Oczywiście nie można się z tym zgodzić, by te handlowe sprawy dominowały. Element naukowy, badanie leków i troska o należyte ich przechowywanie powinny odgrywać większą rolę. Niechaj więc aptekarz będzie i kupcem, o ile nie będzie zaniedbywał naukowej strony apteki, niechaj jednak weźmie sobie za przykład poważny handel... P. Machnikowski jest zbyt wielkim optymistą, uważając aptekarzy za dobrych kupców...

Istnieje w poważnym handlu zasada, która zdobyła sobie pewne prawo obywatelstwa, jest nią hasło — „wielki obrót — mały zysk", prowadzi ona do zwiększenia popytu na skutek obniżenia ceny, a przez powiększenie obrotów przynosi większe dochody. Rzecz ciekawa, że to właśnie hasło, które najmniejsze zastosowanie ma właśnie w aptece, najwięcej upodobali sobie panowie właściciele aptek. Przede wszystkim konsumcja artykułów sprzedawanych w aptekach jest z natury rzeczy ograniczoną, bo nikt leków kupować nie

będzie, będąc zdrowym dlatego tylko, że cena ich została obniżona, jak i naodwrót, potrzebujący lekarstwa rzadko da się odstraszyć wysoką jego ceną. Zważyć też należy, że ceny leków nie są wynikiem dowolnej kalkulacji, lecz zasady ich określania są ściśle ustalone rozporządzeniem władz. Dlatego każdego uderzyć musi dziwny objaw, że w żadnej gałęzi handlu nie ma tak wielkiego zróżniczkowania cen, jak właśnie w aptekach, trudno poprostu znaleźć w jednym mieście kilka aptek, w których cena identycznego lekarstwa byłaby ta sama. Litra spirytusu, którego cenę wyznaczyły władze na zł 9, nikt nie zdoła kupić ani o grosz taniej, jak również i pudełka zapałek za 9 groszy, a jednak lekarstwo, którego cena według urzędowej taksy aptekarskiej powinna wynosić np. 5 złotych, można nabyć za 4!

Sklepy, w których trzeba się targować, nie cieszą się szczególną popularnością, zawsze bowiem ilekolwiek udałoby się nam utargować, wynosimy wrażenie, że mogliśmy daną rzecz kupić jeszcze taniej, dziwne też mamy wyobrażenie o solidności kupca, który ze skalkulowanej ceny może jeszcze duży procent opuścić. Dlatego też bardziej kulturalna publiczność chętniej kupuje w sklepach, mających stałe ceny, lecz w zamian dających rękojmię, że jakość towaru odpowiada wymaganiom, zwykle bowiem solidność towaru idzie w parze ze stałością ceny. To jednak pozostanie zasługą „kupców-aptekarzy“, że klient, który szuka sklepu, w którym nie musiałby się targować, klient, któremu nie przyszłoby na myśl zaproponować za wypitą w kawiarni kawę 60 groszy, zamiast żądanych 70, najwięcej się targuje w aptece... Nie tak dawne są czasy, kiedy targowanie się w aptece uchodziło za oczywisty nonsens, wiedziano bowiem, że we wszystkich aptekach cena lekarstwa będzie taka sama, bo według tej samej urzędowej taksy ustalona. Dziś sprawa ma się wręcz przeciwnie, bo wprawdzie wiadomo, że jednolita taksa nadal obowiązuje, jednak rabaty udzielane publiczności przez rozmaite apteki różnią się między sobą... Nie trzeba dodawać, że stosunki te nie są w najmniejszej mierze winą publiczności aptecznej, lecz tylko i wyłącznie winą aptekarzy, którzy wprowadzili je dla zwiększenia swych obrotów, oczywiście kosztem sąsiedniej apteki. Przecież bynajmniej do rzadkości nie należą wypadki, gdzie aptekarz wcale nie usiłującemu się targować klientowi, że „dla niego“ liczy taniej, niż przewiduje taksa aptekarska, byle tylko zaskarbić sobie jego względy i zdobyć nowego klienta. Kiedy jednak taki klient trafi następnym razem do innej apteki, dziwi się, że każą mu płacić więcej, targuje się, po czym drugi aptekarz musi zrezygnować z normalnej ceny. Rzeczy takich nie można utrzymać w tajemnicy, to też do rzadkości należy dziś klient, który z podanej mu ceny lekarstwa byłby zadowolony. Dziś już dość często nie podaje się wcale właściwej ceny, obliczonej według taksy, z góry odlicza się od niej ‚rabat“, różny w różnych aptekach, jeśli jednak klient targuje się, rabat zwiększa się dalej. Te metody zaprowadziły się do tego stopnia wśród właścicieli aptek, że uważane są za synonim znajomości handlu: nie tak dawno słyszałem od jednego właściciela apteki na peryferiach miasta, że jest świetnym kupcem, gdyby tylko aptekę miał nieco bliżej miasta, pokazałby co potrafi...

Dziwna rzecz, że panowie aptekarze, którzy uważają się za dobrych kupców, nie zgłębili żadnej innej zasady handlu, prócz wyżej przytoczonej. Jak długo handel istnieje, tak długo obowiązuje zasada,

że kupujący towar w większej ilości kupuje taniej, niż przy mniejszym zakupie. Ta jednak zasada nie przyjęła się w naszym zawodzie. Od pewnego czasu zaprowadzono w wielu aptekach sprzedaż rozmaitych preparatów oryginalnych, tabletek, czopków, czy nawet ampułek, na pojedyncze sztuki. W ramach mego „kupieckiego" artykułu nie chcę się zastanawiać nad tą sprawą z zasadniczego punktu widzenia. Otóż na podstawie wyżej przytoczonej zasady, uznanej zresztą przez cały świat, należałoby się spodziewać, że cena lekarstwa, sprzedawanego na sztuki, znacznie jest wyższa od ceny w oryginalnym, a więc większym opakowaniu, by klient, który kupiwszy parę sztuk i zapłaciwszy drożej, wolał następnym razem kupić taniej całe opakowanie oryginalne. Niestety, nasi kupcy-aptekarze wynaleźli inną zasadę i na przekór całemu doświadczeniu kupców wszystkich czasów sprzedają mniejsze ilości taniej, niż duże. Oczywiście skutki tego rewelacyjnego odkrycia nie dają na siebie czekać, dziś preparaty, sprzedawane na sztuki, sprzedaje się t y l k o na sztuki, bo nikt przecież nie kupi większego opakowania, by za nie płacić drożej. Już nawet po odliczeniu przyjętego ogólnie upustu, lekarstwo, nabyte w normalnym opakowaniu, kosztuje znacznie drożej. Pastylki Cibalginy sprzedaje się po 20 groszy, gdy opakowanie, zawierające 15 sztuk, ma wyznaczoną cenę zł 3.80, flakonik więc oryginalny, nawet po odliczeniu 20% rabatu, wypadnie jeszcze drożej; z małego opakowania Adaliny trzeba by odliczyć 30%, by otrzymać cenę pojedynczych pastylek, które sprzedawane są po 30 groszy! Niestety, system ten, nie mający odpowiednika w absolutnie żadnej gałęzi handlu, nie ogranicza się tylko do specyfików, lecz powoli, ale stanowczo przenosi się i do receptury. W cenniku odręcznej sprzedaży, wydanym przez Gremium aptekarzy Młp. Zachodniej, figuruje cena za 100 gramów 5% roztworu alsolu 65 groszy wraz z butelką, podczas gdy cena leku, obliczona według taksy, wynosi zł 1.12. Wykonywa się również w wielu aptekach rozmaite kombinacje proszków, licząc za nie zaokrąglone ceny 10 lub 15 groszy, podczas gdy większa ich ilość, sporządzona na podstawie recepty, kosztowałaby znacznie drożej, nawet bez uwzględnienia taksy za przepisanie recepty. Oczywiście publiczność prędko się w tym orientuje i otrzymawszy receptę od lekarza, nie zostawia jej często do wykonania w aptece, lecz dyktuje pojedyncze składniki i dawki aptekarzowi, polecając sporządzenie dowolnej ilości proszków; cena jest niższa, przy czym klient ma jeszcze tę korzyść, że nie musi zbyt długo czekać, gdyż takie „odręczne" ekspedycje załatwia się poza kolejką . A w prasie zawodowej czyta się po tym lamenty nad spadkiem czynności w aptekach, szczególnie receptury...

Nie od rzeczy będzie też wspomnieć o jednej jeszcze sprawie, będącej również monopolem kupiectwa aptekarskiego. Mam na myśli niesłychaną uniżoność wobec klienteli, nie mającą nic wspólnego z wymaganą od kupca grzecznością, ale kolidującą z godnością zawodową. Na żądanie klienta nie istnieje nic niemożliwego — lekarstwo, którego należyte przygotowanie trwać musi pół godziny, wydaje się nieraz znacznie szybciej, bo klient nie ma ochoty czekać i grozi zabraniem recepty, jakkolwiek chwilę przed tym czekać musiał znacznie dłużej, zanim obsłużono go w sklepie kolonialnym lub w wędliniarni. Wchodzącemu do apteki woła się „dzień dobry", „moje uszanowanie" lub „całuję rączki", zanim jeszcze zdołał zamknąć za sobą drzwi, po czym dziękuje mu się za kupno „kogutka" za 10 groszy, raz jeszcze przy wydawaniu reszty i żegna go się jeszcze jednym „uszanowaniem".

Cała więc sprawa naszego kupiectwa polega na dużym nieporozumieniu — dobrym kupcem być wcale nie jest tak łatwo, jak się zdaje, handel bowiem nie jest synonimem nieetycznej konkurencji, połączonej z „padamdonóżkowaniem" przed kupującym.

*M. Żółkowski.*

---

# Ruch związkowy.

## Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

### SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Farm. Prac. w dniu 19.II.1937 r.

Obecni koledzy: E d m. S z y s z k o, M. S t a n k i e w i c z, H. J a k u b o w s k i, Z. J a n k i e w i c z i J. R a b i n o w i c z.

Przewodniczył kol. E d m. S z y s z k o, protokółował kol. M. S t a n k i e w i c z

Porządek dnia:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Ustalenie terminu i porządku obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Z. Z. F. P.
3. Opracowanie preliminarza budżetowego Zarządu Głównego na r. 1937,
4. Sprawa ustawodawstwa aptekarskiego,
5. Sprawy bieżące,
6. Wolne wnioski.

ad 1. Protokół z ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego przyjęto bez poprawek.

ad 2. Kol. R a b i n o w i c z proponuje ustalić termin plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego po świętach Wielkanocnych i motywuje to daniem możności przygotowania się do ewentualnego wygłoszenia referatów, jak również i zebrania materiałów do dyskusyjnych tematów.

Kol. J a n k i e w i c z podtrzymuje wniosek kol. Rabinowicza, dodając ze swej strony, jako prezes Gł. Komisji Rewizyjnej, że ze względów na potrzebę skontrolowania wydatków Zarządu Głównego termin późniejszy będzie bardziej odpowiedni.

Kol. S z y s z k o przychylając się do poprzednich wniosków, proponuje termin plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Z. Z. F. P. na dzień 11 kwietnia r.b. o godz. 9 m. 30, co też zostało zaakceptowane.

Porządek obrad ustalono następujący:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego plenarnego posiedzenia,
2. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego:
   a) sekretariatu generalnego,
   b) finansowe,
3. Ustawodawstwo aptekarskie,
4. Sprawy bieżące,
5. Wolne wnioski.

ad 3. Z braku czasu przesunięto ustalenie preli-

minarza na rok 1937 do następnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego.

ad 4. Kol. Stankiewicz podał do wiadomości, że projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego w brzmieniu uzgodnionym przez P. P. T. F. i Z. Z. F. P. na terenie Sejmu przeszedł w całości, jedynie sprawa zarządztwa i posiadania aptek wiejskich przez pomocników aptekarskich pozostała w myśl zgłoszonego przez Min. Opieki Społecznej. Rezolucja sejmowa zakończona została wezwaniem do czynników ministerialnych przedstawienia na następne posiedzenie Sejmu drugiej części ustawy aptekarskiej oraz projektu o Izbach Aptekarskich.

Wobec powyższego kol. Stankiewicz proponuje powierzyć opracowanie ustawy o Izbach Aptekarskich adwokatowi, który by mógł z punktu prawnego nadać jej odpowiedni charakter. Z tak opracowanym projektem można by nawiązać kontakt z P. P. T. F. i wtenczas dążyć do uzgodnienia. Nieposiadanie swego oddzielnego projektu może spowodować niedopatrzenie naszych postulatów.

Kol. Szyszko proponuje, by niezależnie od propozycji kol. Stankiewicza, już obecnie rozpocząć wspólną pracę uzgadniającą z P. P. T. F. nad projektem ustawy o Izbach Aptekarskich, a to ze względu na ograniczony czas i zakomunikował, że pierwsze posiedzenie wspólne jest naznaczone na 1 marca, na którym jako przedstawiciele Z. Z. F. P. mają być kol. kol.: Szyszko, Stankiewicz i Jankiewicz.

ad 5. Kol. Stankiewicz zdał relację z odbytych lustracyj Oddziałów Częstochowskiego i Kieleckiego. Z odbytych lustracji kol. Stankiewicz wyniósł wrażenie, że pomimo nader skromnych wynagrodzeń i dość ciężkich warunków pracy, koledzy z tamt. terenów nie okazywali zbytnich tendencyj do walki o poprawę bytu. Oddział Kielecki po kilkuletniej przerwie wznowił swą działalność. Liczy on około 20 członków.

b) W sprawie nawiązania kontaktu z firmą Hollborn i Söhne w sprawie dostarczania barwników, powierzono przeprowadzić szczegółowe zbadanie tej sprawy kol.: Sieprackiej, Jankiewiczowi i Rabinowiczowi i dopiero wtedy powziąć ostateczną decyzję.

Posiedzenie z powodu późnej pory na tym zakończono.

## Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

### ZAWIADOMIENIE

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Farm. Prac. niniejszym zawiadamia Szan. Kol., iż w dniu 20 marca r. b. odbędzie się

**Walne Roczne Zebranie członków Oddziału Warszawskiego**

o godz. 22 m. 30 w I-ym terminie i o godz. 22-ej m. 45 w II-gim terminie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego rocznego zebrania,
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólne, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej,
3. Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.
4. Wolne wnioski.

Obecność obowiązkowa.

## Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

### Komunikat Zarządu Oddziału Łódzkiego.

„Dnia 20 marca r. b. o godz. 22-ej odbędzie się w lokalu Piotrkowska 108 doroczne Walne Zebranie. Na porządku dziennym Zebrania znajdzie się sprawa wyboru nowego Zarządu i szereg innych doniosłych aktualnych spraw.

Ze względu na trudne zadania stojące przed przyszłym Zarządem konieczny liczny udział Kolegów na tym W. Zebraniu, celem wybrania Zarządu, który mając poparcie jak najszerszego ogółu, będzie mógł wziąć na siebie odpowiedzialność za przyszłe losy Oddziału.

Koledzy! Stawcie się jak najliczniej. Na Walnym Zebraniu będzie obecny delegat Zarządu Głównego Z. Z. F. P.

## Z ODDZIAŁU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Dnia 30.I w Częstochowie odbyło się Roczne Zebranie tamtejszego Oddziału, na które to, celem nawiązania żywszego kontaktu, wyjechał z ramienia Zarządu Głównego sekretarz generalny, kol. Stankiewicz.

Liczne grono zebranych wymownie świadczyło o żywym interesowaniu się kolegów zagadnieniami zawodowymi i o aktywności Oddziału, a to przypisać należy sprężystej działalności Zarządu Oddziału Częstochowskiego, na czele którego stoi zasłużony działacz związkowy, kol. Wł. Sikora. Poziom dyskusji stał na wysokim poziomie. Sekretarz gener., kol. Stankiewicz, w referacie swym ujął wyczerpująco dotychczasowe prace Zarządu Głównego, osiągnięte dotychczas rezultaty, jak również podał do wiadomości dalsze projekty na przyszłość.

Zagadnienie ustawodawstwa aptekarskiego było szeroko i żywo dyskutowane.

Na terenie Oddziału Częstochowskiego siły niefachowe zostały dzięki energii inspektora farmaceutycznego, p. mgr Makiełło, zupełnie wyrugowane. Na terenie aptek prywatnych warunki pracy uległy lekkiej poprawie, a to dzięki wprowadzeniu na wzór aptek warszawskich dyżurów świątecznych. Ocena tego doniosłego faktu znalazła wyraz u zgromadzonych. Podkreślano, że nareszcie pracownicy choć raz na dwa tygodnie mają możność korzystać nie tylko z tak słusznie należnego i tak ciężko zapracowanego odpoczynku świątecznego, ale mają możność nawiązania żywszego kontaktu z życiem społecznym oraz korzystania z rozrywek kulturalnych. Płace na terenie Oddziału są b. niskie.

* * *

Poniżej zamieszczamy sprawozdanie Oddziału.

SPRAWOZDANIE

z Ogólnego Rocznego Zebrania członków Częstochowskiego Oddziału Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, odbytego w dniu 30 stycznia 1937 r., w lokalu Koła Wł. Aptek w Częstochowie, z udziałem Delegata Zarządu Główn. Kol. M. Stankiewicza.

Zebranie zagaił kol. Wł. Sikora, witając w serdecznych słowach przedstawiciela Zarządu Główne-

go, po czym zaprosił do Prezydium kol.kol.: Stankiewicza, Sorzona i Patorską.

Przed przystąpieniem do właściwych obrad Zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych w roku sprawozdawczym ś. p. Kol. Joanny Kurkowskiej i Kol. Aleksandra Czaplińskiego.

Przyjęto następujący porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór Prezydium,
2. Odczytanie protokółu poprzedniego Zebrania,
3. Sprawozdanie Zarządu i Kom. Rewizyjnej,
4. Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu,
5. Sprawy organizacyjne i zawodowe,
6. Wybory nowych władz Oddziału,
7. Wolne wnioski.

Odczytany przez kol. Patorską protokół poprzedniego Zebrania, przyjęto do wiadomości.

W imieniu ustępującego Zarządu kol. Sikora złożył sprawozdanie, wskazując na dość spokojną atmosferę w roku sprawozdawczym. Z ważniejszych prac wymienić należy dążenie Zarzadu do poprawy warunków pracy i płacy w aptekach prywatnych, według bowiem zebranych danych prawie wszystkie miejscowe apteki nie przestrzegają ustawowego czasu pracy, co przy praktykowanym systemie „przerwy obiadowej" znacznie sytuację pogarsza.

Przeprowadzone z Kołem Właścicieli Aptek konferencje przyczyniły się do znacznej poprawy w tym względzie.

Co zaś do poprawy warunków płacy w aptekach prywatnych, to Zarząd poczynił wstępne kroki, jednakże z uwagi na lokalne trudności, kwestię tę odłożono. Zdaniem kol. Sikory, na poprawę uposażeń wpłynąłby korzystnie odpływ z tut. terenu kilku kolegów, związanych rodzinnie z Częstochową, co przy obecnej zmianie koniuktury ma pewne widoki realizacji.

W początkach roku sprawozdawczego Ubezpieczalnia Społ. nosiła się z zamiarem obniżenia poborów farmaceutom, jednakże Zarząd, dzięki przeprowadzonej ankiecie, zdołał pobory te utrzymać na wysokości dotychczasowej.

Zamierzenia Zarządu w kierunku powiększenia ilości członków zrealizowano tylko częściowo, bowiem koledzy z prowincji, widocznie wskutek braku uświadomienia organizacyjnego, z zapisaniem się do Związku zwlekają.

Sprawa ta, jako jedna z ważniejszych, winna być punktem programowym przyszłego Zarządu.

W dalszym ciągu sprawozdania kol. prezes wskazał na wydatny udział Zarządu lub poszczególnych członków w pracach różnych organizacyj społecznych, humanitarnych i dobroczynnych.

Ze sprawozdania cyfrowego wynika, że w roku ubiegłym odbyło się 1 zebranie ogólne, 6 zebrań Zarządu, 4 zebrania Prezydium, 5 konferencyj, dotyczących spraw ekonomicznych i personalnych oraz 2 komisje mieszane.

Pism otrzymano 55, wysłano — 40.

Oddział liczył na 1.I.1937 r. 30 członków, w czym 19 kobiet, 11 mężczyzn. Pracowników aptek prywatnych — 16, apteki miejskiej — 2, aptek Ub. Społ. — 12.

Sprawozdanie kasowe przedstawia się jak następuje:

| Przychód. | | Rozchód. | |
|---|---|---|---|
| Saldo na 1.I.1936 | 1.055,02 | Zarząd Główny | 594,28 |
| Składki członkowskie | 766,55 | Wydatki kancel. | 55,85 |
| Kronika Farmaceut. | 161,00 | Wyd. organizacyjne | 133,90 |
| % % i wpisowe | 20,10 | Lokal i t. p. | 183,00 |
| Zwrot pożyczek | 710,50 | Pożyczki | 815,00 |
| | | Saldo na 1.I.37 | 931,14 |
| Razem | 2.713,17 | Razem | 2.713,17 |

| Majątek Oddziału. | |
|---|---|
| Saldo na 1.I.37 | 931,14 |
| Pożyczki | 1.033,00 |
| Pap. wartościowe | 133,71 |
| Razem | 2.097,85 |

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos: kol.kol.: Kozłowska, Patorska, Sorzon, Bagieńska, Lembke, tematem zaś wywodów była kwestia 2 zmian i stosunków panujących w zawodzie.

W dalszym ciągu kol. Waśniewska odczytała protokół Komisji Rewizyjnej, stwierdzający dobrą i celową gospodarkę Oddziału oraz zgodność i prawidłowość prowadzenia ksiąg kasowych. Komisja Rewizyjna stawia wniosek o wyrażenie absolutorium i podziękowania ustępującemu Zarządowi, co Zebrani jednogłośnie uchwalają.

W następnym punkcie porządku dziennego kol. Sikora omówił sprawy ogólno-zawodowe, dotyczące: ustawy, nowej farmakopei, walki z nielegalnym handlem lekami oraz koncesyj. Poza tym poinformował zebranych o przystąpieniu Oddziału na członka Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej ze składką 24 zł rocznie, co Zebranie jednogłośnie akceptowało. Poruszono również kwestię odpowiedzialności poszczególnych pracowników za ład, porządek i czystość na swych odcinkach pracy w aptece, na co baczną uwagę zwraca p. inspektor Makiełło.

W dalszym ciągu zabrał głos Delegat Zarządu Głównego kol. M. Stankiewicz, ilustrując szczegółowo, w barwnych słowach, stosunki panujące w zawodzie, naszej Organizacji i w poszczególnych Oddziałach Związku. Dłuższą chwilę mówca poświęcił sytuacji, wytworzonej na terenie aptek Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, oraz wysoce dodatniego zjawiska zanikania bezrobocia wśród farmaceutów, co w następstwie wpłynie dodatnio na polepszenie warunków pracy i płacy.

Po wyczerpujących wywodach Delegata Zarządu Głównego przystąpiono do wyboru nowych Władz Oddziału. Tu kol. Sikora prosił o udzielenie mu „emerytury", która po 10 latach pracy w Zarządzie zasłużenie mu się należy. Zebrani przez aklamację wybrali do Zarządu kol.kol.: Wł. Sikorę, R. Bagieńską, K. Lembke, J. Czapelskiego i M. Patorską. Na zastępców: kol.kol. — Z. Hajewską i Helenę Żorównę.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: kol.kol. W. Walentę, Wł. Sorzona i A. Waśniewską.

Wobec braku wolnych wniosków kol. Sikora w serdecznych słowach podziękował kol. Stankiewiczowi za przybycie na Zebranie oraz złożył na jego ręce koleżeń-

skie pozdrowienia dla Zarządu Głównego i Oddziału Warszawskiego.

Na tym Zebranie zakończono.

* * *

Skład Zarządu Częstochowskiego Oddziału Z. Z. F. P. przedstawia się następująco:

Prezes — mgr Władysław Sikora.
Wiceprezes — mgr Karol Lembke.
Sekretarz — mgr Regina Bagieńska.
Skarbnik — Józef Czapelski.
Członek Zarządu — mgr Maria Patorska.

Adres Oddziału dotychczasowy, t. j. Częstochowa, al. Wolności 26 m. 7.

## Z ODDZIAŁU KIELECKIEGO.

### Wznowienie działalności.

W środowisku o wyższym poziomie intelektualnym, idącym za postępem czy to w sprawach zawodowych, czy to kulturalnych, musi istnieć platforma, na której członkowie mieliby możność wymiany poglądów i realizowania projektów. W życiu zawodowym taką platformą jest związek zawodowy. Instynkt organizacyjny stworzenia sobie takiej platformy tlił w środowisku farmaceutów pracowników na terenie Kielc.— Tlił i czekał jedynie na iskrę.

Dnia 14 lutego r. b. odbyło się zebranie farmaceutów pracowników m. Kielc i okolicy i wspólną decyzją powołano na nowo do życia, nie przejawiający prawie żadnej działalności od kilku lat, Oddział Kielecki naszego Związku.

Zebranie zaszczycił swą obecnością inspektor farmaceutyczny p-mgr. W. Makiełło, który otwierając zebranie, w krótkich słowach ujął zadania i cele farmaceuty pracownika, idącego po linii dobra, rozwoju i rozkwitu farmacji polskiej.

Na zebraniu obecni byli delegaci z Warszawy — kol. M. Stankiewicz i K. Dziubiński.

Sekretarz generalny Zarządu Głównego Z.Z.F.P., kol. M. Stankiewicz, poinformował zebranych o dotychczasowej pracy Zarządu Głównego i dalszych planach na przyszłość. Dyskusja na tematy zawodowe wskazywała o żywym interesowaniu się tamtejszego ogółu farmaceutów. Po oficjalnej części zebrania resztę wieczoru spędzono w bardzo miłym nastroju przy wspólnej koleżeńskiej herbatce.

Zarząd Oddziału wybrany został jednogłośnie w nast. składzie:

Prezes — Ludwik Langer,
Wiceprezes — Franciszek Szymański,
Sekretarz — Stanisław Żaboklicki,
Skarbnik — Andrzej Klimczyk.
Zastępcy: — Aleksander Sulimierski,
Zdzisław Kalemba,
Jadwiga Pohorecka.

Komisja Rewizyjna: W. Maciejewski, J. Krzywicki, K. Sikorski; zastępcy: A. Buffi, Z. Zagrodzki.

Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem sekretarza, kol. Stanisława Żaboklickiego, Kielce, ul. Czarnowska 13.

Miło jest nam nadmienić, że w ostatnich czasach po za powstaniem 2 nowych Oddziałów (Słonim i Toruń), obecnie wznowił swą działalność Oddział Kielecki.

## Świadczenia w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy.

Ogół ubezpieczonych pracowników umysłowych nie jest jeszcze dostatecznie uświadomiony o uprawnieniach, przysługujących im z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy i z tego względu zamieszczamy poniżej podstawowe w tej sprawie informacje.

W ubezpieczeniu na wypadek braku pracy przysługują pracownikom umysłowym następujące świadczenia:

1) zasiłek pieniężny,
2) opłacanie składek za ubezpieczenie na wypadek choroby,
3) zapomogi na podróż do miejsca nowego zatrudnienia i
4) opłaty za uzupełnienie wyszkolenia zawodowego.

1. *Wymiar zasiłku.*

Podstawę wymiaru zasiłku spowodu braku pracy stanowi przeciętna płaca z ostatnich 12-tu miesięcy składkowych przed utratą zajęcia. Zasiłek dla pozostających bez pracy składa się z zasiłku zasadniczego i zasiłku rodzinnego. Zasiłek zasadniczy wynosi dla samotnych 30%, a dla utrzymujących rodzinę 40% podstawy wymiaru zasiłku. Zasiłek rodzinny wynosi 4% podstawy wymiaru na każdego niezarobkującego i pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego członka jego rodziny. Zasiłek rodzinny nie może przekroczyć wysokości zasiłku zasadniczego. Za członków rodziny uważa się:

1) małżonka;

2) dzieci i dalszych zstępnych, pasierbów, braci i siostry wszystkich do 18 lat życia, a ponad 18 do 24 lat tylko w tych wypadkach, jeżeli odbywają studia w zakładach naukowych publicznych lub mających prawa publiczności, lub bez względu na wiek, o ile są niezdolni do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej i ułomność ta powstała u nich przed osiągnięciem 18 lat życia;

3) wstępnych (rodziców, dziadków it. d.).

Na okres przejściowy wysokość zasiłku spowodu braku pracy została zmniejszona w sposób progresywny od 5% do 25, z wyjątkiem zasiłków przyznawanych od podstawy wymiaru nieprzekraczającej zł. 120.—. Zasiłek spowodu braku pracy nie może być niższy od 30 zł.— miesięcznie lub mniejszy od podstawy wymiaru zasiłku, jeżeli jest ona niższa od tej kwoty.

Roszczenie o świadczenia na wypadek braku pracy przedawnia się z upływem 6-ciu miesięcy od dnia powstania prawa do tych świadczeń.

Zasadniczo zasiłki spowodu braku pracy przyznaje się na okres 6-ciu miesięcy. Dla pozostających bez pracy, którzy:

1) mają conajmniej 30 miesięcy składkowych i na podstawie tego okresu ubezpieczenia nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy;

2) mają conajmniej 24 miesiące składkowe i na podstawie tych miesięcy nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy, a w chwili utraty ostatniego zajęcia mieli conajmniej 60 lat życia — przedłuża się 6 cio miesięczny okres zasiłkowy o dalsze 3 miesiące, t. j. do 9-iu miesięcy. Ponadto dla ubezpeczonych, którzy mają na swym utrzymanu 3-ch lub więcej członków rodziny i posiadają przebyte w ubezpieczeniu conajmniej 18 miesięcy składkowych, na podstawie których nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy przedłuża się 6-cio miesięczny okres zasiłkowy o 1 miesiąc, a jeżeli mają conajmniej 24 miesiące składkowe — przedłuża się okres zasiłkowy o 2 miesiące.

2. *Składki za ubezpieczenie na wypadek choroby.*

Przez czas pobierania zasiłku z powodu braku pracy pozostający bez pracy pracownicy umysłowi są ubezpieczeni na wypadek choroby we właściwych Ubezpieczalniach Społecznych na koszt Ubezpieczeń Społecznych; z ubezpieczenia tego korzystają również ubezpieczeni, którym odmówiono zasiłku z tego powodu, że w ostatnio wykonywanym zatrudnieniu nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia ani w gotówce, ani w naturze.

3. *Zapomogi na podróż.*

Pozostający bez pracy procownik umysłowy, który otrzymał zajęcie poza miejscem poprzedniego zatrudnienia lub zamieszkania, ma prawo do zapomogi na podróż, równającej się udowodnionym kosztom przejazdu*) do miejscowości, w której otrzymał zajęcie. Zapomoga na podróż obejmuje tylko zwrot wydatków podróży dla ubezpieczonego i pozostających na jego utrzymaniu członków jego rodziny, natomiast nie obejmuje wydatków, związanych z przewozem ruchomości.

4. *Opłaty za uzupełnienie wyszkolenia zawodowego.*

Niezależnie od omówionych wyżej ustawowych świadczeń na wypadek braku pracy uprawniony jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych w wypadku, gdy ubezpieczony nie może znaleźć odpowiedniego zajęcia z braku dostatecznego przygotowania do obranego zawodu, zobowiązać ubezpieczonego do uzupełnienia

swego przygotowania przez uczęszczanie na wskazane kursy lub do szkoły zawodowej. Uczęszczanie do szkoły lub na kursy nie pozbawia ubezpieczonego prawa do zasiłku spowodu braku pracy w ciągu okresu zasiłkowego. Opłaty związane z uzupełnieniem wyszkolenia zawodowego ponosi Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

5. *Warunki uzyskania świadczeń.*

Świadczenia powyższe uzależnione są od posiadania przez ubezpieczonych pewnego minimalnego okresu ubezpieczenia (t. zw. okresu wyczekiwania), a mianowicie: 12 miesięcy składkowych, przebytych w ubezpieczeniu w ciągu 24-ch miesięcy, licząc wstecz od dnia utraty ostatniego zajęcia, przy czym ubezpieczony nie może korzystać ponownie ze świadczeń na podstawie tych samych miesięcy składkowych. Czas obowiązkowej służby wojskowej i ćwiczeń wojskowych, wreszcie czas choroby stanowią przerwę, o którą przedłuża się wspomniany okres 24 miesięcy.

Miesiące składkowe zalicza się od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia, bez względu na to, czy składki za okres po zgłoszeniu zostały opłacone, czy nie, przyczym narówni ze zgłoszeniem dokonanym przez pracodawcę uważa się zgłoszenie uskutecznione przez pracownika, lub zgłoszenie z urzędu przez Ubezpieczalnię Społeczną, natomiast miesiące poprzedzające zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia (t. zw. miesiące warunkowo policzalne) będą uznane za miesiące składkowe, jeżeli należne za nie składki zostaną opłacone przed upływem 6-ciu miesięcy od dnia utraty zajęcia, za które należą się te składki.

Przykład I: Pracownik umysłowy zatrudniony w okresie od 15.II.1935 r. do 30.IV.1936 r. zgłoszony został do ubezpieczenia w dniu 22.II.1935 r., posiada więc w ubezpieczeniu 15 miesięcy składkowych, niezależnie od tego czy składki za ten czas ubezpieczenia zostały za niego opłacone, czy też nie. O ile ten sam pracownik zgłoszony byłby do ubezpieczenia w okresie późniejszym, np. dopiero w dniu 20.VIII.1935 r., i należne za niego składki nie byłyby opłacone, to pracownik ten miałby w ubezpieczeniu tylko 9 miesięcy składkowych, a osiągnąłby w ubezpieczeniu 15 miesięcy składkowych tylko w tym wypadku, jeżeli należne za niego składki zostałyby opłacone w terminie do dnia 31.X.1936 r., t. j. w ciągu 6 miesięcy od dnia utraty zajęcia.

Przykład II. Pracownik umysłowy po przebyciu w ubezpieczeniu 15 miesięcy składkowych w okresie od 1.VIII.1934 r. do 31.X.1935 r. korzystał z zasiłków z powodu braku pracy przez czas od 1.XI.1935 r. do 30.IV.1936 r., poczym objął ponownie zatrudnienie w dniu 1.VI.1936 r. i przebył w ubezpieczeniu 6 miesięcy składkowych do dnia 30.XI.1936 r. Po utracie zajęcia w dniu 1.XII.1936 r. pracownik ten aczkolwiek miałby w ciągu 24 miesięcy, licząc wstecz od dnia utraty ostatniego zajęcia 12 miesięcy składkowych nie nabyłby prawa do świadczeń na wypadek braku pracy, *wobec nieposiadania w ubezpieczeniu nowych 12 miesięcy składkowych od czasu poprzedniego korzystania z zasiłku z powodu braku pracy.*

Fakt pozostawania bez pracy i bez skutecznego poszukiwania jej, udawadnia pracownik umysłowy odpowiednimi zaświadczeniami właściwych instytucyj rejestrujących poszukujących pracy pracowników umysłowych, a więc wojewódzkich biur Funduszu Pracy, ich ekspozytur, i instytucyj zastępczych, t. j. zarządów gminnych i miejskich.

Prawo do zasiłku na wypadek braku pracy nie przysługuje ubezpieczonemu, o ile:

1) usamodzielni się gospodarczo (np. otworzył własne przedsiębiorstwo, sklep i t. p., lub rozpoczął wykonywać prywatną praktykę, jeśli chodzi o wolne zawody;

2) opuścił zajęcie w związku z zawarciem małżeństwa, o ile chodzi o osobę płci żeńskiej;

3) żyje we wspólnym gospodarstwie domowym z pracodawcą i pozostaje do niego w stosunku pokrewieństwa lub po-

winowactwa w linji zstępnej lub w stosunku pasierbów, za wyjątkiem wypadku likwidacji zakładu pracy;

4) utracił zajęcie z własnej winy;

5) w ostatnio utraconym zajęciu nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia ani w gotówce, ani w naturze;

6) wyjechał zagranicę bez uzyskania zgody Zakładu Ubezpieczeń społecznych na wyjazd.

Roszczenia o zasiłek, z powodu braku pracy i o zapomogę na podróż, winny być zgłaszane przez pozostających bez pracy pracowników umysłowych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem właściwych Ubezpieczalni Społecznych (miejsca zamieszkania), — podania o zastosowanie przez Zakład uzupełnienia wyszkolenia zawodowego należy kierować bezpośrednio do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

*Załatwianie roszczeń o zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.*

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zwraca uwagę bezrobotnych pracowników umysłowych, że formularze i blankiety, potrzebne do zgłaszania roszczeń o świadczenia z powodu braku pracy, wydają ubezpieczalnie społeczne, a w Warszawie również Z.U.S.

Po przesłaniu przez ubezpieczalnię społeczną do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zgłoszonego roszczenia, Zakład rozpatruje je i wydaje decyzję, nie wcześniej jednak, niż po upływie miesiąca od daty przesłania. Przypomnieć należy, że świadczenia mogą być przyznane tylko tym ubezpieczonym, którzy przebyli w ubezpieczeniu co najmniej 12 miesięcy składkowych w ciągu dwóch lat, licząc wstecz od dnia utraty zajęcia.

Zawiadomienia o powziętych decyzjach przesyłane są właściwej ubezpieczalni społecznej, za pośrednictwem której również Zakład wypłaca zasiłki, obliczane tylko za pełne miesiące pozostawania bez pracy. Zasiłki wypłaca się miesięcznie z dołu.

Każdy uprawniony do świadczeń z powodu braku pracy zostaje przez Z.U.S. ubezpieczony na wypadek choroby we właściwej ubezpieczalni społecznej i może korzystać ze świadczeń ubezpieczalni (pomoc leczenia i zasiłki chorobowe) na równi z obowiązkowo ubezpieczonymi. Korzystanie z zasiłków chorobowych jednak powoduje zawieszenie zasiłków przyznanych przez Z.U.S. na okres otrzymywania zasiłków z ubezpieczalni.

Zgłaszanie roszczeń o świadczenia z powodu braku pracy przedawnia się z upływem sześciu miesięcy od dnia powstania uprawnień, t. j. w zasadzie od dnia ustania zatrudnienia.

Wobec tego, że bezrobotni pracownicy umysłowi nie orientują się należycie w formalnościach, związanych z uzyskaniem świadczeń z tytułu braku pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, co następuje:

Pozostający bez pracy pracownik umysłowy, który pragnie ubiegać się o świadczenia w Z.U.S., zaopatrzyć się musi w zaświadczenie pracodawcy o ustaniu ostatniego zatrudnienia (formularz Nr. 7) i w miarę możności natychmiast zarejestrować się we właściwej instytucji rejestrującej (wojewódzkie biuro Funduszu Pracy lub jego ekspozytura), która wyda legitymację poszukującego pracy. W miejscowościach, w których nie ma wojewódzkiego biura F. P. lub jego ekspozytury, instytucją rejestrującą jest ubezpieczalnia społeczna, tam zaś, gdzie nie ma ubezpieczalni — najbliższy urząd gminny. Do instytucji rejestrującej pozostający bez pracy zgłaszać się powinien we wskazanych terminach (zasadniczo w połowie i w końcu każdego miesiąca) w celu stwierdzenia dalszego pozostawania bez pracy, a to pod rygorem utraty prawa do świadczeń.

Następnie zgłosić należy do ubezpieczalni społecznej roszczenie, t. j. podanie adresowane do Z.U.S. na odpowiednim druku. Do podania załączyć należy; zaświadczenie pracodawcy o ustaniu ostatniego zatrudnienia, zaświadczenie o stanie rodzinnym, oraz ewent. inne potrzebne dla stwierdzenia wysokości zasiłków dokumenty, np. zaświadczenia szkolne dzieci i t. d. Zaświadczenia o stanie rodzinnym wydawane są bezpłatnie: 1) w gminach wiejskich przez urząd gminny, 2) w gminach miejskich przez biuro meldunkowe lub właściciela domu, przy czym w tym wypadku podpis właściciela domu względnie administratora musi być poświadczony przez władzę policyjną. Zaświadczenie o stanie rodzinnym nie obowiązuje osób, nie mających członków rodziny na utrzymaniu.

Przy zgłaszaniu roszczenia należy mieć przy sobie celem okazania w ubezpieczalni legitymację poszukującego pracy.

---

## Laboratorium analityczne przy Oddziale Warszawskim Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. P.

Od dnia 1 stycznia b. r. nasze laboratorium analityczne przeszło pod nowy zarząd. Kierownictwo objęli pp.: Dr. W. Popławski i St. Święcki.

Zakres działalności naszej placówki chemiczno-analitycznej został znacznie rozszerzony. Gdy dotychczas pracownia nasza zajmowała się prawie wyłącznie analizami lekarsko-diagnostycznymi, to obecnie istnieją dwa oddziały: farmaceutyczno-chemiczny, wykonywający wszelkie badania chemiczne i farmaceutyczne środków leczniczych, a także analizy artykułów żywności i techniczne, oraz dział lekarski, obejmujący wszelkie badania diagnostyczne.

Poza tym pracownia przygotowuje odczynniki do analizy jakościowej oraz ilościowej (np. komplety odczynników i płynów mianowanych według Farmakopei Polskiej).

Poszczególne prace wykonywane są przez wykwalifikowanych specjalistów farmaceutów, lekarzy i chemików.

W porównaniu z zagranicą nasze społeczeństwo nie uświadamia sobie dostatecznie potrzeby, a nawet konieczności analizowania różnych produktów wytwórczości przemysłowej, a zwłaszcza przedmiotów codziennego użytku, jak żywność i t. p. mających tak doniosłe znaczenie dla zdrowotności kraju, a podlegających, niestety, tak często różnym zafałszowaniom. Jedyną pracę przeciwdziałającą tym zamachom na zdrowie i kieszeń publiczności przedstawia w dziedzinie artykułów żywności kontrola urzędowa (a więc przeważnie przymusowa) powołanych do tego zakładów państwowych i miejskich, z natury rzeczy obejmująca tylko część znajdujących się na rynku towarów w sposób sporadyczny i na wyrywki. W istniejących warunkach nie może być mowy o kontroli całości rynku nawet w stolicy, nie mówiąc już o prowincji. Pozostaje więc duże pole do działania dla pracowni analitycznej tego rodzaju, jak nasza. Pomijając zresztą kwestię wszelkich świadowych zafałszowań, praktyka życia codziennego wskazuje na każdym kroku, że towar towarowi nie jest równy. Istnieją różne braki i niedociągnięcia w przedmiotach codziennego lub częstego użytku obniżające ich wartość lub całkowicie je dyskwalifikujące.

Zapobiegawcze (przy wytwarzaniu) usunięcie tych braków, lub kontrolne (dla kupców i nabywców) przeciwdziałanie mogącym stąd wyniknąć stratom materialnym i moralnym — stanowi pożyteczny teren dla badań analitycznych.

Jeżeli tak się sprawy przedstawiają w szerszym zakresie ogólnej twórczości przemysłowo-handlowej, to tym więcej czujności wymagają najbardziej nam bliskie — produkcja i obieg środków leczniczych. W tej dziedzinie wprawdzie kontrola przymusowa (urzędowa) i dobrowalna są może nieco żywsze niż w innych, ale jednak niedostateczne, a w każdym razie są zupełnie nieproporcjonalne do daleko posuniętych i bardzo sprecyzowanych wymagań oficjalnych i rzeczowych dotyczących dobroci leków. W tym zakresie otwiera się właśnie specjalnie wdzięczne pole do współpracy ogółu Szanownych Kolegów rozsianych po wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej z naszą placówką analityczną. Niech każdy Kolega w sferze swych stosunków i wpływów zechce być rzecznikiem naszej idei, niech propaguje pożytek i konieczność badań analitycznych, przedewszystkim leków (ale także innych przedmiotów spożycia i użytku), a odda tym poważne usługi nie tylko naszej placówce, ale także ogółowi obywateli.

Koledzy, pamiętajcie, że analiza przynosi korzyści:

spożywcy, bo zabezpiecza jego zdrowie i kieszeń,

kupcowi, bo chroni go przed stratami i wyrabia opinję solidnej firmy, wytwórcy, bo trzyma rękę na tętnie jego twórczości i podnosi poziom produkcji, rozszerzając rynek zbytu.

Koledzy popierajcie naszą placówkę!

## Wiadomości bieżące.

### Praca społeczna farmaceutów.

W dniu 19 rb. m. na Walnym Zebraniu Częstochowskiego Oddziału Pol. Czerwonego Krzyża do Zarządu tej instytucji został wybrany kol. mgr Sikora, prezes Oddziału Z. Z. F. P. w Częstochowie.

### Jubileusz Koła Farmaceutów S. U. J.

Komitet Wykonawczy uroczystości jubileuszowych Koła Farmaceutów S. U. J. w Krakowie zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że ze względów od niego niezależnych termin uroczystości zapowiedziany na marzec przełożony został na dzień 2 maja b. r. Zaproszenia ze szczegółowym programem zostaną rozesłane na początku kwietnia b. r.

### Konferencja między lekarzami i aptekarzami.

Niedawno podaliśmy sprawozdanie ze wspólnej konferencji lekarzy i aptekarzy na terenie Związku Zowod. Farm. Pracown. w Poznaniu. Z „Czasopisma T-wa Apt.“ dowiadujemy się o podobnej konferencji w dniu 21 stycznia we Lwowie, zwołanej przez Zarząd Okręgu Lwowskiego Związku Lekarzy P. P. — celem omówienia zagadnień współpracy zawodu lekarskiego i aptekarskiego nad podniesieniem etyki zawodowej.

Z ramienia aptekarzy wzięli udział w tej konferencji pp.: Ehrbar, prezes Izby Aptekarskiej, Kajetanowicz, prezes Związku Aptekarzy Lwowskich, Alfred Krzyżanowski, sekretarz Okręgu Lwowskiego P. P. T. F. i Sussman, sekretarz Izby Aptekarskiej i Związku Aptekarzy Lwowskich.



### Miejscowości na nowe apteki.

Według posiadanych przez nas informacyj, istnieją wszelkie warunki na uruchomienie dwóch aptek w woj. tarnopolskim, a mianowicie: jednej apteki w Złotnikach, pow. podhajeckiego i apteki w Szczurowicach, pow. brodeckiego.

Osoby zainteresowane winny wywołać konkurs w miejscowym Urzędzie Wojewódzkim.

### Osobiste

W dniu 28.II b. r. odbył się ślub kolegi Mgra Zygmunta Friedmana sekretarza Oddziału Lwowskiego z p. Elzą Maru. Z tej okazji Zarząd Oddziału Lwowskiego składa Nowożeńcom serdeczne życzenia.

### KONKURS

**Urząd Wojewódzki Poleski w Brześciu n B. niniejszym ogłasza konkurs na utworzenie nowej apteki wiejskiej w osiedlu Wielka Głusza, pow. koszyrskiego.**

**Koncesja będzie udzielona na zasadzie art. 572 ros. ust. lekarskiej 1892 r. oraz art. 1 Rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dn. 10 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 62 poz. 411).**

**Ubiegając się o uzyskanie tej koncesji winni w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ niniejszego konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) opatrzone przepisaną opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w § 5 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesyj na zakładanie aptek („Monitor Polski“ Nr. 136, poz. 204).**

**Właściciele aptek, od których opinje nie były żądane, a którzy sądzą, że przez utworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim“ wnieść do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Pracy, Opieki i Zdrowia) umotywowane zarzuty w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielenia koncesyj na zakładanie aptek („Monitor Polski“ Nr. 136 poz. 204 z dn. 16 czerwca 1931 r.).**

**Badania warunków bytu bezrobotnej inteligencji.**

Instytut Oświaty Pracowniczej otrzymał z Funduszu Pracy subwencje na prowadzenie badań naukowych nad bezrobociem inteligencji. Niezależnie od tego Seminarium Socjologiczne Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego pod kierunkiem prof. d-ra Chałasińskiego zbiera materiały o bezrobociu wśród inteligencji. W związku z tym kilku uczestników Sem. Socjol. objeżdża powiaty środkowej Małopolski. Kierownik grupy posiada odpowiednie zaświadczenie Z. N. P. (P. A. A.)

**UWAGA!**

Podsekcja Farmaceutyczna Stołecznego Funduszu Szkolnictwa Polskiego za Granicą prosi Kolegów, do których zostały wysłane listy składkowe o **zwrot** takowych pod odresem Zw. Zaw. Farmaceutów Prac. W-wa, Marszałkowska 138 m. 8.

**W ZAMIAN**

**za podanie adresu apteki,** mającej być wydzierżawioną — z obrotem 2½ — 3 tys. zł. mies. i znajdującej się w mieście, w którym jest średni zakład naukowy, **wskażę adres miejscowości, w której nowootwarta wiejska apteka daje gwarancję utrzymania.** Oferty: Warszawa, ul. Włodarzewska 17 m. 48 „na terenie b. Kongresówki".

## Z karty żałobnej.

**Członkowie Oddziału Częstochowskiego Z. Z. F. P. i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie zebrali zamiast wieńca na grób Ś. P. KOL. ALEKSANDRA CZAPLIŃSKIEGO, 81 zł. 25 gr., którą to sumę wpłacono na Fundusz Obrony Narodowej za pośrednictwem „Gońca Częstochowskiego".**

* * *

**Pogrążonej w głębokim smutku Kol. Janinie Kindermanównie z powodu zgonu Jej Matki serdeczne wyrazy współczucia składają**

**Koleżanki i Koledzy.**




Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.

*Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71, tel. 8-34-48.*